



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

18

października 2018

czwartek

19:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Dźwięki z nieznanego świata

Olga Pasiecznik – sopran

Kwartet Camerata:

Włodzimierz Promiński – I skrzypce

Andrzej Kordykiewicz – II skrzypce

Piotr Reichert – altówka

Rafał Kwiatkowski – wiolonczela

Program:

Arnold Schönberg (1874–1951) *Kwartet smyczkowy D-dur* (1897) [25']

I Allegro molto

II Intermezzo

III Andante con moto

IV Allegro



A. Schönberg

Krzysztof Penderecki (*1933) *III Kwartet smyczkowy „Kartki z nienapisanego dziennika”* [19']

Arnold Schönberg *II Kwartet smyczkowy fis-moll op. 10* [29']

I Mäßig

II Sehr rasch

III Litanei

IV Entrückung



K. Penderecki

Projekt realizowany w ramach obchodów
stulecia odzyskania niepodległości

Sponsor koncertów realizowanych w ramach
obchodów stulecia odzyskania niepodległości

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Nieuprzedzony słuchacz *Kwartetu smyczkowego D-dur* miałby spory kłopot z odgadnięciem nazwiska autora. Utwór jest bardzo przystępny w odbiorze: harmonia, na wskroś tonalna, wskazuje na schyłek XIX w., dobre tematy oryginalne zostały wpisane w niczym niezaskakującą formę: allegro sonatowe, potem ABA, w części powolnej wariacje, nieco schematyczne, ale zgodne ze wzorcem, wreszcie rondo sonatowe z kodą. Pomysły fakturalne, formalne i melodyczne wskazują na dobrze odtoloną lekcję z Mozarta i Beethovena, a także na wyraźne inspiracje Brahmssem i Dvořákem. Nie ma ani jednego taktu, który pozwoliłby sądzić, że autorem dzieła jest Arnold Schönberg, człowiek, który na zawsze odmienił oblicze muzyki.

Pierwsza wersja utworu z 1897 r. została przedstawiona przez kompozytora Alexandrowi von Zemlinsky'emu – zaledwie kilka lat starszemu artyście, który był jedynym nauczycielem Schönberga. Po odbyciu z nim twórczych dyskusji i przyjęciu jego konstruktywnej krytyki Schönberg przekomponował pierwsze i ostatnie ogniwo, a także napisał nową drugą część. Nie ma pewności, czy wariacje też nie są zupełnie nowe, w każdym razie i tu ingerencje były daleko posunięte. W marcu 1898 r. *Kwartet smyczkowy D-dur* zaprezentowano na prywatnym koncercie, a w grudniu wykonano go publicznie. Recenzje były bardzo przychylnie: „Nowy kwartet Arnolda Schönberga był niespotykanym sukcesem, a ponadto pozostawił wśród melomanów silne wrażenie, że oto mamy do czynienia z prawdziwym talentem, który właśnie wyrzekł swe pierwsze istotne słowo” („Wiener Neue Presse”). Sam kompozytor uważał jednak, że stać go na więcej, i nie włączył *Kwartetu smyczkowego D-dur* do oficjalnej numeracji swych dzieł w tym gatunku (czasem więc mówi się o „Kwartecie zerowym”).

I Kwartet smyczkowy z przetomu 1904 i 1905 r. był polem do eksperymentów. Tylko jedna część, trwająca trzy kwadranse, to nieustanny rozwój materiału wyjściowego. Tonalność jest rozszerzona do granic wytrzymałości, pojawiają się harmonie kwartowe, a faktura instrumentalna jest tak dopracowana, że często mówi się w tym przypadku wręcz o orkiestracji. W *II Kwartecie smyczkowym* z 1908 r. Schönberg powrócił do tradycyjnego układu czterech części o rozsądnych rozmiarach, i właściwie na tym kończy się to, co w tym dziele tradycyjne. Tonalność jest albo rozszerzona, albo jej w ogóle nie ma, pomysły fakturalne zapowiadają późniejsze, dodekafoniczne już

dzieła kompozytora, a czasem słycać też wyraźnie, skąd Anton Webern zaczerpnął niektóre swoje pomysły. W dwóch ostatnich częściach kwartet staje się kwintetem (co miało także wpływ na Weberna podczas komponowania słynnych *Sześciu bagatel*) – do zesopu dotacza sopran. W 1907 r. Stefan George opublikował tom liryków *Siódmy pierścień*, skąd zaczerpnięte zostały teksty *Litanii* oraz *Zachwytu*. Efekt pracy nad umuzyycznieniem wierszy niemieckiego poety zaskoczył zupełnie samego kompozytora, który pozwolił się ponieść inspiracji i stworzył, jak sam przyznał, muzykę niepodobną do niczego, co napisał wcześniej.

Pierwsze wykonanie *II Kwartetu smyczkowego* zapoczątkowało długi szereg skandali związanych z prezentacjami dokonań kompozytorów tworzących wiedeńską szkołę dodekafoniczną. Część pierwsza nie wzbudziła protestów, druga wywołała sardoniczne śmiechy, trzecia i czwarta wybrzmiały w rosnącym tłumie i dopiero czysto instrumentalna koda przywróciła spokój na sali. Po latach Schönberg odniósł się ze zrozumieniem do tej sytuacji: mimo że na sali byli obecni jego zaciekli wrogowie, nie oni byli winni. Przyczyną była sama muzyka, nazbyt radykalna dla ówczesnych melomanów, których przyzwyczajenia i doświadczenia były odmienne. Nowa muzyka szybko jednak znalazła swe miejsce w fonosferze i dzięki temu dziś sytuujemy *II Kwartet smyczkowy* Schönberga w znacząco odmiennym kontekście. Łatwiej nam docenić sam utwór, gdy czysto techniczne pomysły już nie szokują.

Kwartet został zadedykowany żonie kompozytora, Matyldzie – siostrze von Zemlinsky'ego. Wbrew rozpowszechnionej opinii nie stanowi on odbicia małżeńskiego kryzysu. Schönberg przytapał żonę *in flagranti* z przyjacielem domu, malarzem Richardem Gerstlem, dopiero trzy tygodnie po ukończeniu dzieła, pracował więc w błogiej nieświadomości. Matylda uciekła z Gerstlem, ale szybko wróciła do męża i pozostała u jego boku aż do swej śmierci w 1923 r. A Schönberg istotnie dał wyraz swym uczuciom związanym z małżeńskim kryzysem: w dziełach *Erwartung* oraz *Die glückliche Hand*.

Sto lat dzieli premierę *II Kwartetu smyczkowego* Schönberga i prawykonanie *III Kwartetu smyczkowego* Krzysztofa Pendereckiego. Sto lat – i cała epoka. Może nawet więcej niż jedna... Ze względu na brak należytej czasowej perspektywy mamy tendencje do etykietowania każdego odmiennego zjawiska, dostrzegamy przy tym raczej różnice niż podobieństwa. I tak w ciągu ostatniego stulecia mieliśmy do

czynienia z modernizmem, atonalnością, dodekafonią, neoklasycyzmem, serializmem, sonoryzmem i postmodernizmem – by wymienić tylko najważniejsze kierunki. Ma to i dobre strony: dzisiejsza muzyka tak daleko odbiegła od harmonicznycy i formalnych wzorców Beethovena, że kwartet smyczkowy nareszcie został uwolniony od porównań z późnymi dziełami ostatniego klasyka i na powrót stał się medium osobistej wypowiedzi kompozytorskiej. Właśnie temu zrównoważonemu brzmieniowo, arcyklasycznemu składowi instrumentalnemu twórcy współcześni powierają najintymniejsze uczucia. Przypomnijmy sobie kwartet Witolda Lutosławskiego czy pomyślane jako prywatne listy do przyjaciół kwartety Zbigniewa Bujarskiego. *III Kwartet smyczkowy* Pendereckiego wpisuje się w ten nurt. Podtytuł programowy „Kartki z nienapisanego dziennika” został przez kompozytora ujawniony po prawykonaniu w 2008 r. Poszczególne fazy tego jednoczesiowego, ale wewnątrznie zróżnicowanego utworu, mogą (ale nie muszą) być interpretowane przez pryzmat biografii autora. Dwie myśli wydają się bardzo istotne w *III Kwartecie*. Pierwszą jest wątek wędrujący (słyszalny w *Vivace*), który pojawił się już w *Triu smyczkowym* i *Królu Ubu*. Drugą, jeszcze istotniejszą, która niemal zawładnęła całością dzieła, jest melodia ludowa, rodzaj kołomyjki, którą ojciec kompozytora zwykł grywać na skrzypcach.

Brzmienie kwartetu jest ciemne i nasycone, ale nie pesymistyczne. Philip Gardner opisał dzieło jako „niepokojąco piękne”.

Olga Pasiecznik

Zadebiutowała na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej w 1993 r., a cztery lata później wystąpiła w Théâtre des Champs-Élysées w Paryżu. Ma na koncie ponad 40 partii operowych (Opera Bastille, Bayerische Staatsoper, Teatro Real, La Monnaie, Komische Oper Berlin), które przyniosły jej wielkie uznanie krytyki i publiczności. Ponadto artystka występuje w repertuarze symfonicznym, oratoryjnym i kameralnym. Współpracuje z najwybitniejszymi orkiestrami z całego świata, m.in. z Boston Symphony Orchestra, Münchner Philharmoniker, Orquestra Nacional de España, The English Concert, Wiener Symphoniker, Orchestre National de France, Les Musiciens du Louvre-Grenoble, Akademie für Alte Musik Berlin, Freiburger Barockorchester czy Orkiestrą XVIII Wieku, pod batutą takich mistrzów, jak m.in. I. Bolton, F. Brüggen, J.-C. Casadesus, Ch. Dutoit, R. Jacobs, Ch. Hogwood, H. Holliger, Ph. Herreweghe, J.-C. Malgoire, M. Minkowski, K. Ono, T. Pinnock,

M. Viotti i A. Wit. Jest laureatką wielu międzynarodowych konkursów wokalnych, m.in. odbywającego się w Brukseli Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Królowej Elżbiety Belgijskiej. Została uhonorowana m.in. nagrodą Münchner Opernfestspiele, Paszportem „Polityki”, trzema Fryderykami, Złotym Krzyżem Zasługi, Nagrodą im. A. Hiolskiego, Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. W 2005 i 2010 r. została nominowana przez magazyn „Opernwelt” do tytułu „Najlepszej śpiewaczki sezonu artystycznego”. W swoim dorobku ma ponad 50 płyt CD i DVD.



Olga Pasiecznik, fot. Olga Świetlik

Kwartet Camerata

Zespół powstał w kwietniu 1984 r. Występował w Europie, Ameryce i Azji. Jest laureatem międzynarodowych konkursów muzycznych (Paryż – I nagroda, Tokio – III nagroda, Monachium – III nagroda, Portsmouth – specjalne wyróżnienie Yehudi Menuhina). Kwartet Camerata nagrał 28 płyt CD dla takich wytwórni, jak DUX, Koch International, Ricercar, Thorofon. Były one

wielokrotnie wyróżniane i nagradzane – zespół otrzymał Diapason d'Or w 1994 r., Sforzando w 1995 r., Pizzicato Supersonic Award w 2009 r. i Fryderyka w 1999 r. Płyta z muzyką Schuberta otrzymała od miesięcznika „Studi” tytuł „Płyta roku 1995”. Poza koncertami i nagraniami członkowie zespołu zajmują się również pracą pedagogiczną. Od 1992 r. Kwartet Camerata prowadzi zimowe kursy muzyczne w Gorlicach.



Kwartet Camerata, fot. Krzysztof Kędracki

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsor NFM:

